

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

♪ [Fragment hymnu państwowego]

DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: **Przy mikrofonie Aleksandra Galant rozpoczynamy kolejne spotkanie w Audycjach Kulturalnych dziś bardzo radosny temat bo wznowione zastały przesłuchania konkursowe w czwartej już edycji konkursu „Do hymnu” i mam tę przyjemność, że koordynator ogólnopolski tego konkursy ze stowarzyszenia „Luvenales Cantorem Lodziensis-pro Europe” Krzysztof Kozłowski jest Państwa i moim gościem.**

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Witam serdecznie

DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: **Konkurs udało się wznowić wcześniej na przeszkodzie stanęła pandemia.**

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Tak i to już po raz drugi, ponieważ w ogóle jest to już czwarta edycja konkursu. Dwie pierwsze przebiegły bez żadnych zakłóceń natomiast w drugiej już się pojawiła pandemia na szczęście bardzo szcążkowo no i teraz w czwartej na jesieni po prostu ze względu tych sanitarno-epidemiologicznych musieliśmy przerwać przesłuchania szkół, a są to przesłuchania szkół w których często uczestniczy nawet osiemset uczniów więc wiadomo, że w okresie pandemii nie było to możliwe. W tej chwili wznowiamy, już odbyły się po świątach pierwsze przesłuchania i do dwudziestego piątego maja zostaną przesłuchane wszystkie te szkoły, które akcję zgłosiły, a nie mogły zostać z tych względów pandemicznych przesłuchane.

DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: **Pan zaczął już mówić o idei samego konkursu, ale jeżeli mogę pana prosić przybliżmy ją raz jeszcze.**

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Jest to konkurs skierowany do najmłodszego pokolenia nas Polaków, do uczniów szkół podstawowych ponieważ wychodzimy z założenia, że tak jak na drzwiach każdego naszego domu rodzina wiesza tabliczkę ze swoim imieniem i nazwiskiem jest to taka reprezentacyjna forma dla tych, którzy za drzwiami mieszkają bardzo często niestety z moich własnych doświadczeń wynika, że my Polacy tej tabliczki jako Polacy nie zawsze chcemy powiesić i nie zawsze potrafimy to zrobić. Bardzo często znamy pierwszą zwrotkę, często też z błędami natomiast

w konkursie postawiliśmy takie zadanie, że minimum pięćdziesiąt procent uczniów szkoły podstawowej musi wykonać cztery zwrotki hymnu państwowego. Oczywiście do regulaminu są załączone nuty tak żeby wszyscy w Polsce ci którzy będą chcieli brać udział w konkursie oczywiście nie jest to przymusowe mieli, że tak powiem te same warunki. Takim przykładem, ponieważ bardzo często te pieśni historyczne, a więc również pieśni hymniczne były przekazywane drogą ustną i były notowane. Stąd bardzo często powstają tak zwane odmiany. Najprostszy przykład „jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy” czy póki my żyjemy no oczywiście takich sytuacji jest bardzo dużo szczególnie, że również w tym konkursie szkoły muszą wykonać dwie inne pieśni o charakterze hymnicznym takie choćby jak Gaude Mater, jak Rota te pieśni, które w naszej historii pełniły rolę hymnów. Tutaj również te różnice tekstowe często również i muzyczne czysto dźwiękowe również się pojawiały, bo z powodu przekazu ustnego także tak to wygląda, jeżeli chodzi o te obowiązki szkoły, która podjęła decyzję o przystąpieniu do konkursu.

**DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: Wartością konkursu jest to, że jury konkursowe, jego członkowie jeżdżą do szkół, które się zgłosiły i osobiście przesłuchują młodych artystów, przesłuchują uczniów. Pan zapewne też się w tych szkołach pojawia rozmawia zarówno z wychowawcami, nauczycielami być może także z dziećmi i jestem ciekawa jakie jest nastawienie wśród dzieci, wśród młodych ludzi zarówno do hymnu jak i do tych pieśni hymnicznych?**

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Tu rzeczywiście moje refleksje, obserwacje są często skrajne. Bardzo często zależy to od samego środowiska szkolnego, ale przede wszystkim zależy od rodziców. Bardzo często w rozmowach z nauczycielami przygotowującymi taką prezentację konkursową słyszę, że na przykład rodzice nie wyrazili zgody na to, żeby dziecko uczyło się takich pieśni. No jest to dla mnie oczywiście bardzo dziwne, bo tak jak powiedziałem jest to też w moim przynajmniej rozumieniu czy nasza flaga narodowa, czy godło, czy właśnie hymn to są symbole naszej polskości, która uważam powinna każdemu z nas jako mieszkańcom tej ziemi, jako Polakom po prostu towarzyszyć. Bardzo często też są sytuacje odwrotne, kiedy już po przesłuchaniu rozmawiam z rodzicami pamiętam jak jedna z mam powiedziała- proszę Pana jak fajnie wreszcie się nauczyłam czwartej zwrotki naszego hymnu państwowego. Także mówię to wszystko zależy od podejścia i dlatego uważam, że cudownie się dzieje, że ta inicjatywa, projekt dotyczy uczniów najmłodszych. Oni później po prostu do końca życia zapamiętają te utwory, a przecież to nie jest wstyd znać hymn. Proszę popatrzeć na przykład na zawody sportowe, gdzie wiele drużyn, które słyszą swój hymn na powitanie czy na końcu przy wręczeniu trofeów trzyma rękę na sercu, czy taka sprawa jak na przykład flaga narodowa ja miałem tą przyjemność, że byłem w Stanach Zjednoczonych i byłem strasznie zdziwiony, że przy każdym domku na wielu placach, wielu instytucjach znajduje się flaga od takiej malutkiej do ogromnej na maszcie i wydaje mi się to naprawdę nie jest nic złego.

**DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: Mówimy w takim razie o kolejnym celu, zamierzeniu konkursu mianowicie takim zaprzyjaźnieniu się z symbolami narodowymi, bo przecież do nich można zaliczyć zarówno flagę jak i hymn.**

**KRZYSZTOF KOZŁOWSKI:** I tutaj w zawiązaniu jeszcze do poprzedniego pani pytania chcę powiedzieć, że ponieważ konkurs odbywa się na terenie całej Polski jest dziesięć komisji dwuosobowych jurorskich. Udało mi się do tych komisji ściągnąć ludzi którzy mają tytuły naukowe najczęściej są to profesorowie belwederscy, ale co ważne zawsze warunek, który tam stawiałem to był taki aby byli to praktycy, czyli nie muzyk teoretyk tylko muzyk praktyk i proszę sobie wyobrazić to też przeszło moje jakieś tam wyobrażenia są w Polsce szkoły, które liczą na przykład tysiąc sześciuset uczniów, a więc połowa to jest ośmiuset i teraz gdyby była taka sytuacja, że te osiemset osób miało by przyjechać na jakiś konkurs to koszty byłyby strasznie wielkie natomiast dlatego między innymi przyjeżdżają do szkół jurorzy. Wymaga to oczywiście dużo zachodu logistycznego żeby przygotować trasy takie podczas której dziennie są przesłuchiwane trzy, cztery, pięć szkół żeby te koszty też pomniejszyć, ale jest to jedyna szansa również dla szkół z malutkich miejscowości czasami jadąc gdzieś tam do malutkiej wsi, do szkoły, która liczy około pięćdziesięciu uczniów nigdy pewnie tam bym nie trafił, ale właśnie w tych szkołach takie przesłuchanie konkursowe, przyjazd jurorów to jest dla tej szkoły, dla całego środowiska jest to ogromne święto. Przychodzą tam rodzice, przychodzą zaproszeni goście, władze są piękne dekoracje. Bardzo często na przykład spotykałem się z tym, że dzieci są ubrane oczywiście pięknie ustawione i ubrane tak, że górne rzędy są w białych podkoszulkach a dolne w czerwonych, są ustawione właśnie na kształt naszej flagi narodowej.

**DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: W poprzedniej edycji konkursu zwyciężyli uczniowie ze szkoły podstawowej w Pleszewie. Wśród laureatów były dzieci z Leżańska, z Grabiny to nie są duże miejscowości czy pan jest w stanie jakoś odnieść się do tego, które szkoły być może które miejscowości w takich konkursach, w tym konkursie konkretnym najchętniej biorą udział?**

**KRZYSZTOF KOZŁOWSKI:** Zawsze mamy pewien limit przyjęcia do konkursu szkół jest to limit i dosyć wysoki i dosyć niski, bo jest to trzysta szkół w każdej edycji. Tych zgłoszeń jest zawsze około pięciuset, ponad pięćset, ale proszę wziąć pod uwagę, że w Polsce mamy ponad dwanaście tysięcy szkół podstawowych więc gdyby każde szkoła brała udział w tym konkursie to trwałby on i trwałby i trwał. Natomiast rzeczywiście tutaj pani dotknęła bardzo ciekawego zjawiska mianowicie w większości zainteresowane tym są małe miejscowości, małe szkoły one są tam dopieszczane przez władze miejscowe, przez rodziców. Proszę pamiętać, że już w takich malutkich

wsiach, w małych jakichś koloniach szkoła jest nie tylko miejscem nauki, ale jest także miejscem kultury, miejscem rozwoju sportu a więc także i muzyki co bardzo tutaj podkreślam ja jestem z wykształcenia muzykiem, chórmistrzem i jest mi strasznie przykro, że w programach nauczania szkół ogólnokształcących w tej chwili muzyka prawie, że nie istnieje, a jest to coś bardzo ważnego, coś co powoduje, że nasze serce jest nie tylko organem pompującym krew, ale również jak to się mówi „miej serce i patrz w serce” pomaga ludziom żyć, wrażliwości pomaga także to jest bardzo ważne.

**DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: Pieśni hymniczne, hymn nie jest wykonywany solo przez dzieci powiedzmy wybitnie uzdolnione, które są zainteresowane muzyką tylko państwo wymagają tego by to śpiewała grupa, duża grupa. Takie śpiewanie chóralne także zbliża?**

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Ależ oczywiście pamiętam czasy, kiedy w polskiej szkole podstawowej, średniej każdej chór był na porządku dziennym, były przeglądy chórów szkolnych. W Łodzi na przykład przegląd chórów szkolnych trwał cztery dni, odbywał się w filharmonii, a więc dziecko miało możliwość poznania tego miejsca, które jest pewną królową muzyki. Dzisiaj to zupełnie wygląda inaczej i to jest jeden aspekt, że dzięki temu konkursowi również te dzieci rozwijają się muzycznie, rozwijają się artystycznie. Druga rzecz bardzo, bardzo ważna oczywiście są to chóry jednogłosowe, wszyscy śpiewają a kapela unisono, ale co ważne są nagrody, jest publiczna prezentacja, a więc ma to pewien wymiar sprawdzenia się, gdzie jesteśmy, czy jesteśmy dobrzy, źli czy bardzo dobrzy, to jest kształcenie również współodpowiedzialności za wynik końcowy czegoś czego się podejmujemy i co najważniejsze również praktyczny. Bo to nie chodzi o to żeby wiedzieć w którym roku jakiś kompozytor pojechał do Austrii czy do Petersburga i tak dalej tylko dlaczego, co on napisał co stworzył żeby czuć muzykę. Ten przedmiot się różnie nazywał, ale pamiętam, że był taki okres, że się nazywał nie wychowanie muzyczne, nie muzyka tylko po prostu śpiew, a wszystko zaczyna się w tej dziedzinie od dźwięku, który powinniśmy potrafić wykonać na najpiękniejszym instrumencie świata, który każdy z nas ma głos. Głos ludzki oczywiście.

**DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: Pan wspomniał o nagrodach oczywiście są nagrody rzeczowe, finansowe, ale dla wykonawców hymnu, którzy biorą udział w konkursie największą nagrodą może być ten występ, możliwość zaprezentowania się przed rodzicami, przed nauczycielami, przed wszystkimi którzy przyjdą posłuchać.**

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Poza tym chce tutaj powiedzieć, że Narodowe Centrum Kultury traktuje ten projekt bardzo dostojnie i zawsze na końcu następuje wręczenie

nagród laureatom ogólnopolskim, a laureaci to zdobywcy pierwszego miejsca w Polsce, drugiego, trzeciego oraz pierwszego miejsca w każdym województwie i bardzo uroczyście to się odbywa ponieważ zawsze jest zapraszany jeden bądź trzy chóry najlepsze, które również pokazują się na forum większym bo odbywa się to w Warszawie niż powiedzmy w swoje środowisko szkolne czy wiejskie, czy miejskie. Jest to też bardzo fajna nobilitacja tu chcę powiedzieć, że każde dziecko otrzymuje imienny dyplom ze swoim imieniem i nazwiskiem, że był uczestnikiem takiego właśnie konkursu. Jest on podpisany przez jurorów, przez organizatorów także jest to również pewna pamiątka, która gdzieś tam powinna się na ścianie oprawiona znaleźć.

**DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: Wróćmy zatem do tego rocznej edycji czwartej, szczęśliwie wznowionej. Ona została wznowiona no i co dalej?**

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Teraz właśnie już trwa od zakończenia świąt to dokończenie. Tutaj no troszeczkę ubolewamy bo nie zawsze, nie wszystkie te szkoły, które wcześniej brały udział a nie zostały przesłuchane ze względów pandemicznych mogły teraz wsiąść udział. Przez to są to bardzo obiektywne rzeczy związane na przykład ze zdrowiem nauczyciela, który to prowadził, ale nie mniej jest to prawie sześćdziesiąt szkół, które teraz będziemy dosłuchiwać no i będzie ceremonia zakończenia no i wiem już, że zapadła decyzja, że będzie w kolejnym roku piąta edycja tego konkursu. Jest to dużo pracy tej organizacyjnej, ale muszę powiedzieć, że wszyscy czujemy ogromną satysfakcję, kiedy stoi nawet te czterdzieści osób ze szkoły liczącej siedemdziesięciu uczniów, z przejęciem śpiewają te pierwszaczki, które znają każde słowo gorzej z tymi z siódmych klas i starszymi prawda. To jest wielka sprawa i muszę powiedzieć, że ci wszyscy jurorzy, którym składam ogromny hołd, bo to są ludzie którzy prowadzi często wielkie koncerty, są to wielkie nazwiska z całej Polski, którzy koncertują za granicą. Zawsze jak przyjeżdżają z takiego przesłuchania opowiadają jak bardzo są wzruszeni.

**DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: Chciałabym zapytać co powiedziałby pan tym wszystkim dzieciom, które jeszcze na przesłuchanie czekają, które niedawno się dowiedziały, że rzeczywiście przesłuchanie się odbędzie będą mogły wystąpić i zapewne się bardzo denerwują.**

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Przede wszystkim śpiewajcie, śpiewajcie nie denerwujcie się pamiętajcie, że śpiew to ma być przyjemność, muzykowanie to ma być przyjemność często się mówi, że coś tam nam w duszy gra, coś tam nam w duszy śpiewa. Niech śpiewa to nie może być na siłę, oczywiście jest tak zwana trema, ale ta trema ma być mobilizująca, a nie trema gdzie będziemy przeżywać ciężkie chwile z nią związane. Życzę wszystkim wielu, wielu sukcesów.

DZIENNIKARKA ALEKSANDRA GALANT: **O czwartej edycji, a także o idei konkursu „Do hymnu” mówił koordynator ogólnopolski ze stowarzyszenia „Luvenales Cantorem Lodziensis-pro Europe” pan Krzysztof Kozłowski. Bardzo dziękuję za rozmowę.**

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Dziękuję bardzo.

♪[Fragment pieśni patriotycznej „My pierwsza brygada”]

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie